

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 27, kwiecień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2159

Ponad 5 mld zł rocznie od samorządów otrzymują organizacje pozarządowe na realizację zadań publicznych. To jeden z efektów wejścia w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

W dziesięciolecie jej uchwalenia Stowarzyszenie Klon/Jawor podsumowuje, co ustawa zmieniła w życiu stowarzyszeń i fundacji.

– Najważniejsze w ustawie o pożytku wydaje mi się uregulowanie relacji organizacji pozarządowych z administracją – zwłaszcza samorządową, nazwanie jej współpracą – komentuje jubileusz ustawy Alina Gałązka, naczelna portalu organizacji pozarządowych ngo.pl. – Ustawa zmieniła pozycję organizacji obywatelskich, które przynajmniej w teorii stały się dla samorządu partnerem. Oznacza to, że ich opinia się liczy i że są znaczącym graczem w lokalnej polityce społecznej. Oczywiście, różnie to w rzeczywistości bywa, ale jest prawo, do którego można się odwoływać.

Ponad 90% gmin zleca organizacjom zadania

Ustawa wprowadziła również inne, ważne dla organizacji instrumenty współpracy. Przede wszystkim finansowej. Ustawa zobowiązała samorzady do przekazywania organizacjom, które prowadzą ważne społecznie projekty, publicznych pieniędzy w drodze konkursowej.

– Od kultury tzw. grubego palca przeszliśmy do kultury konkursu. To zmiana cywilizacyjna – stwierdza Alina Gałązka.

Dziś ponad 90% gmin przyznaje organizacjom dotacje na tzw. zadania publiczne. Korzysta z nich ponad 55% istniejących NGO-sów. W ciągu dziesięciu lat kwota pieniędzy przeznaczanych na działania organizacji urosła dwukrotnie. Dziś to łącznie 5 mld zł rocznie na działania takie jak prowadzenie hospicjów, noclegowni, świetlic, klubów mam, centów integracji, zdarzenia kulturalne czy projekty ekologiczne.

– Czasami narzekamy na przebieg konkursów, ale nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której takich reguł w ogóle brakuje – komentuje dla ngo.pl Jakub Wygnański ze Stowarzyszenia Klon/Jawor i Fundacji Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”. – W większości samorządów nie byłoby w ogóle dotacji albo byłyby one przyznawane po uważaniu i poza konkursem. Bez klarownych reguł dostępu do pieniędzy publicznych znacznie mniej organizacji mogłoby z nich korzystać i pewnie w konsekwencji byłoby mniej samych organizacji.

Gminy mają programy współpracy

Ustawa zobowiązuje samorząd nie tylko do współpracy finansowej. Przewiduje m.in. obowiązek skonsultowania z lokalnymi stowarzyszeniami i fundacjami i uchwalania przez urzędy rocznego programu współpracy. Dokument ten określa, na czym konkretnie mają polegać stosunki między władzą lokalną a społecznikami. Rok po wejściu w życie ustawy ten obowiązkowy dokument uchwalilo niespełna 50% samorządów, w ubiegłym roku - prawie 90%.

Wprowadzenie wolontariatu

Ustawa o pożytku wprowadziła do polskiego systemu prawnego pojęcie wolontariatu. Według badań

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 27, kwiecień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2159

Fundacji Batorego z 2013 r. 62% Polaków godzi się pracować za darmo na rzecz lokalnej społeczności. *- Trudno przecenić znaczenie tej idei, ale zawsze warto przypominać, że to skuteczny sposób na uczenie Polaków, jak mogą wartościowo spędzić swój wolny czas i że to najprostsza metoda budowania kapitału społecznego, o którego wartości nie trzeba nikogo przekonywać – mówi Gałązka.*

1% społeczny staje się popularny

Ustawa ma również znaczenie dla przeciętnej, nienależącej do organizacji, osoby. Podatnikom pozwala bowiem na przekazanie 1% podatku. W 2012 roku zdecydowało się na to ponad 11 mln osób, a środki z 1% trafiły do blisko 7 tys. organizacji, czyli do większości uprawnionych podmiotów. Łączna pozyskana kwota wyniosła ponad 450 mln zł. Szczegółowa analiza pokazuje, że mechanizm 1% buduje przede wszystkim pozycję kilkudziesięciu największych lub najbardziej znanych organizacji. W znacznie mniejszym stopniu wzmocnia lokalne organizacje.

– Choć praktyka okazała się inna niż było to planowane, i 1% wypełnia przede wszystkim luki w służbie zdrowia, to nie można się na to obrażać – komentuje Alina Gałązka. – Może warto na to spojrzeć tak, że po raz kolejny obywatele organizują się tam, gdzie państwo jest niewydolne i starają się sami sobie pomóc.

Źródło: Stowarzyszenie Klon/Jawor